

Bogusław WYDERKA

O standaryzacji języka śląskiego

Śledząc rozwój dyskursu o mowie Ślązaków, odnoszę wrażenie, że od dłuższego czasu w polemikach o języku śląskim, a właściwie w ich popularnej odsłonie internetowo-medialnej, frazem „*kodyfikacja godki śląskiej*” stał się słowem kluczem otwierającym większość wypowiedzi. Termin *kodyfikacja* jest przy tym tego różnie pojmowany. Albo pojęcie rozciąga się na wszelkie czynności związane ze standaryzacją języka, albo też, co gorsza, zakres terminu zostaje utożsamiony z ustaleniami dotyczącymi postaci alfabetu i podstaw zapisu *godki śląskiej*, co nie może być równoznaczne z pełnym opracowaniem zasad ortograficznych. Kodyfikacja jest tylko jednym z ogniw standaryzacji języka, zaś to ostatnie pojęcie rzadko bywa rozważane w owych dyskusjach.

Planowanie nowego języka to zagadnienie zupełnie nowe dla większości uczestników dyskusji, którzy zetknęli się, co najwyżej z korektami norm polszczyzny dokonanyymi w ubiegłych latach przez polskich językoznawców. Natomiast projektowanie norm nowego standardu języka to doświadczenie zupełnie nowe, wymagające rozległego przygotowania teoretycznego, stąd w wypowiedziach dyskutantów pojawia się wiele niedopowiedzeń i niejasności. W polskiej lingwistyce szersze rozważania teoretyczne dotyczące kodyfikacji wywołane zostały emancypacją językową Kaszubów i nieco później Ślązaków. Najpełniej na ten temat wypowiedzieli się socjolingwiści, głównie Władysław Lubaś¹, jak też sławiści zainteresowani rozwojem języków narodów byłej

¹ Zob. W. Lubaś, *Polityka językowa*, Opole 2009, a przede wszystkim tegoż *Studia socjolingwistyczne*, Opole 2013, zwłaszcza prace zawarte w rozdziale IV pt. *Język śląski*, s. 315-363.

Jugosławii, Henryk Jaroszewicz² czy Robert Bońkowski³. W rozważaniach teoretycznych badacze nawiązują do koncepcji serbskiego lingwisty Milorada Radovanovicia⁴, która uznawana jest przez socjolingwistów za najpełniejszy model procesu standaryzacji języka. Radovanović wyodrębnia 10 etapów standaryzacji, którymi są: *selekcja, deskrypcja, kodyfikacja, elaboracja, akceptacja, implementacja, ekspansja, kultywacja, ewaluacja, rekonstrukcja*⁵. W referacie skupiam się głównie na omówieniu etapów: *selekcji, deskrypcji i kodyfikacji*⁶ (znaczenia tych terminów wyjaśniam w dalszej części artykułu). Przyjęcie takiego punktu odniesienia pozwoli nam ustalić stan śląskiej standaryzacji i określić miejsce, w którym są śląscy kodyfikatorzy.

Na etapie *selekcji* podmiot dokonujący standaryzacji podejmuje podstawowe decyzje co do kształtu przyszłego języka. Dokonuje wyboru kodu mającego być podstawą standaryzacji, może nim być dialekt, subdialekt, gwara lub inna odmiana języka. Przyjmuje założenia dotyczące alfabetu i przyszłej ortografii. Ustala kryteria doboru leksyki, w tym rolę neologizmów, stosunek do zapożyczeń i internacjonalizmów. Innymi słowy, na tym etapie podejmowane są ustalenia dotyczące podstaw jednolitości standardu, kwestie kryteriów poprawności gramatycznej, leksykalnej i składniowej. Bardzo głęboka powinna być, moim zdaniem, refleksja nad funkcjami przyszłego języka. Czy będzie się dążyć do jego polifunkcjonalności, tj. używania go w postaci szeregu wyspecjalizowanych stylowo odmian, stosownie do określonych sytuacji komunikacyjnych, czy też standard będzie funkcjonował jako język sfery ogólnokulturowej, tj. w postaci języka literackiego⁷. Na etapie planowania języka bierze się również pod uwagę bariery i możliwości akceptacji nowych norm przez użytkowników przyszłego standardu. Głębokie naruszenie przyzwyczajajeń

² H. Jaroszewicz, *Nowe tendencje normatywne w standardowych językach chorwackim i serbskim*, Opole 2004.

³ R. Bońkowski, *Etapy standaryzacji języka bośniackiego*, „Zeszyty Cyrylo-Metodiańskie”, nr 2, 2013, s. 34 - 44.

⁴ M. Radovanović, *Sociolingvistika*, Beograd 1979.

⁵ W literaturze polskiej koncepcję szczegółowo omawiali wspomniani wyżej badacze: H. Jaroszewicz i R. Bońkowski.

⁶ W pracach niektórych badaczy ogniwa te wymieniane są jako elementy procesu *planowania korpusu języka*, zob. Jaroszewicz, *op. cit.*, s. 18-21.

⁷ Małe języki literackie, o niewielkiej liczbie użytkowników, nazywa się *mikrojęzykami*. Ze względu na liczbę użytkowników trudno jednakże w tej samej kategorii języków umieszczać przykładowo etnolekt wilamowski (posługuje się nim ok. 25 osób) i etnolekt śląski. Etnolekt śląski próbuje się określać mianem *język regionalny*. Pamiętać jednak należy, że obecnie termin ten nie ma ustalonego znaczenia lingwistycznego, przeważają użycia o charakterze polityczno-prawnym. Z lingwistycznego punktu widzenia nie konotuje on żadnych właściwości funkcjonalno-stylistycznych języka.

ortograficznych użytkowników może być przyczyną niezaakceptowania zaproponowanych przez reformatorów norm pisowni.

Interesuje nas tu odpowiedź na pytanie – czy śląscy kodyfikatorzy wypełnili owe warunki wstępne i w jakim stopniu?.

Omówienie rozpocznę od ogólnej charakterystyki motywacji procesu standaryzacji. Zmiana ustroju państwowego w Polsce na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku pozwoliła na swobodne ujawnienie się mniejszościowych grup narodowych i etnicznych. Na Śląsku w tych latach zaznaczyła się znacząca politycznie i społecznie aktywność mniejszości niemieckiej. Również przed Ślązakami otworzyła się swobodna możliwość ekspresji rodzącej się tożsamości etnicznej / narodowej i wspólnoty kulturowej. Wtedy też uzewnętrzniły się dążenia Ślązaków do integracji wokół idei autonomii Śląska oraz narodowości śląskiej. Przybrały one różne formy, od wzrostu zainteresowania ojczystym regionem, jego dziedzictwem kulturowym i językowym, po aktywność społeczno-polityczną. Wśród Ślązaków towarzyszyła temu polaryzacja poglądów co do odrębności narodowej i językowej etnosu, która utrzymuje się do dziś. W tym czasie zawiązały się organizacje instytucjonalne. W 1989 r. powstaje Związek Górnośląski, w 1990 r. Ruch Autonomii Śląska, a kilka lat później, w 1996 r., Związek Ludności Narodowości Śląskiej. Jako nadbudowa tych procesów społecznych musiała wypłynąć kwestia językowa, bowiem Ślązacy już od dawna byli świadomi odmienności i specyfiki funkcjonowania rodzimych gwar, zwłaszcza w porównaniu z unifikującymi się z polszczyzną ogólną gwarami innych regionów Polski. Ponadto ujawniła się narodotwórcza siła języka. Zwracam uwagę, że w warunkach globalizującego się społecznie i kulturowo świata język pozostał tym elementem kultury, który odróżnia daną grupę społeczną od innych, a w dyskursie nacjonalistycznym uważany jest za podstawowy atrybut narodu⁸. Innymi słowy, język traktowany jest jako narzędzie budowania odrębności etnicznej. Mamy tu zatem określone przesłanki, które motywują decyzje grup podejmujących działania w celu udowodnienia swojej odmienności językowej. Działania te przebiegają dwutorowo, jako udowadnianie odrębności języka oraz jako dążenie do standaryzacji etnolektu. Z czasem, tak w przypadku Ślązaków, idee stać się mogą podstawowymi postulatami emancypującej się społeczności, przysłaniając inne cele. Podobne sytuacje dotyczą w zasadzie każdej emancypującej się grupy etnicznej, dowodzą tego historie kształtowania się różnych grup

⁸ Zob. na ten temat M. Billig, *Banalny nacjonalizm*, Kraków 2008, s. 70-81; E. Michna, *Odrębność językowa małych grup etnicznych i jej rola w procesach walki o uznanie oraz polityce tożsamości. Analiza porównawcza sytuacji Rusinów Karpackich i Ślązaków*, „*Studia Humanistyczne AGH*”, t. 13/3, 2014, s. 115-130.

narodowościowych, toteż powody narodzin śląskiego ruchu językowego z socjolingwistycznego punktu widzenia można uznać za typowe.

Zabiegi wokół języka śląskiego podporządkowane są nadrzędnemu celowi śląskich ruchów emancypacyjnych, jakim jest prawne uznanie Ślązaków za odrębny etnos. W pewnym momencie dyskurs o języku uniezależnił się i przytłumił, zwłaszcza w przekazie medialnym, kwestię narodowościową. Ale projekt powołania narodowości śląskiej jest nadal aktualny i nierozzerwalnie wiąże się z kwestią językową. Jak już wspomniałem, działania liderów ruchu przebiegają dwutorowo. Z jednej strony widzimy starania o uznanie zespołu gwar śląskich za odrębny język słowiański⁹, z drugiej jest to omawiany tu problem kodyfikacji. W dyskursie wątki te przeplatają się i tworzą wybuchową mieszankę ideologiczną. Niektórzy liderzy śląskiej emancypacji tonują (czego niejednokrotnie byłem świadkiem) skrajne poglądy i wypowiedzi niektórych liderów ruchu. Jednakże nie przynosi to oczekiwanych rezultatów. Śląski problem językowy stał się problemem ideologicznym, chociaż z natury rzeczy tak odbierany być nie musi i nie powinien. Zniechęca to część polskiej opinii publicznej i gremiów naukowych do popierania dążeń Ślązaków. W Sejmie odrzucone zostają kolejne projekty ustawy przyznającej językowi śląskiemu status języka regionalnego (2007, 2010, 2012 r.).

W świetle *Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym* z 2005 r. etnolekt pretendujący do statusu języka regionalnego spełniać musi dwa warunki. Po pierwsze, musi różnić się od oficjalnego języka państwa, czyli od języka polskiego. Nie może też być dialektem oficjalnego języka państwa. Tych warunków w świetle genealogicznej klasyfikacji języków, uznawanej w polityce językowej za kanon, etnolekt śląski nie spełnia. W związku z tym środowisko zwolenników śląskiej emancypacji językowej stanęło przed trudnym zadaniem, niezależnym od standaryzacji, mianowicie przed koniecznością udowodnienia odrębności etnolektu śląskiego jako innego niż polszczyzna języka słowiańskiego. Odrębność dialektu śląskiego musi być merytorycznie udowodniona, co (moim zdaniem) jest rzeczą wręcz niemożliwą, ze względu na oczywiste genetyczne powiązania śląskiego systemu dialektalnego z polszczyzną. Co więcej, niemal od stulecia (od przyłączenia wschodniego Śląska do Polski w 1921 r.) dokonuje się wpływ polszczyzny standardowej na śląskie gwary i narosłe w trakcie rozwoju systemów różnice zanikają¹⁰. Poszukiwanie dowodów odrębności dialektu śląskiego od polszczyzny przybie-

⁹ Merytorycznej podbudowy i metod propagowania idei w tym wystąpieniu nie omawiam.

¹⁰ Uważam, że za odrębnością Ślązaków przemawia ich świadomość etniczna oraz fakty kulturowe, toteż te zjawiska powinny być eksponowane w dyskursie tożsamościowym. Odmienności dialektalne języka Ślązaków są w tym układzie wtórne.

ra różną postać, od prób budowania hipotez naukowych po teorie pseudonaukowe i mity¹¹, których rozpropagowanie jest nietrudne w sferze kultury popularnej, zwłaszcza, że miejscem i narzędziem dyskusji stał się Internet¹² i dominuje do dzisiaj. Elementem towarzyszącym dyskusjom jest też charakterystyczne dla kultury internetowej podważanie opinii autorytetów naukowych, oczywiście tych opinii, które są sprzeczne z poglądami zwolenników odrębności językowej (np. opinie profesorów Jana Miodka czy Heleny Synowiec). W tych warunkach eksponowanie odrębności językowych staje się ważnym, o ile nie podstawowym, kryterium wyboru kodyfikowanych form. Skrótowno zjawisko to nazywam „imperatywem odmienności”. Spośród wariantów preferuje się formy skrajnie odmienne od polskich, co jest poniekąd zrozumiałe, biorąc pod uwagę konieczność odróżnienia się od bliskiego systemowo języka. Tak postępuje wielu piszących po śląsku i takie jest, moim zdaniem, przekonanie sporej części autorów propozycji normalizacyjnych. Stało się to szczególnie widoczne przy pierwszych próbach kodyfikacji pisowni śląskiej. Ich autorami byli lingwiści amatorzy, którzy formułując swoje propozycje kodyfikacyjne, pomijali wiedzę dialektologiczną i odwoływali się do własnego poczucia językowego. Prezentowali osobliwe zestawy grafemów, często przejęte z komputerowych edytorów tekstów. Wyraźnie dawało też o sobie znać przekonanie, że zapis śląski musi się różnić od grafii polskiej. Nie brano pod uwagę wzorów zapisu gwary opartych na polskiej ortografii, które od lat były wypracowane i wykorzystywane w wydawnictwach popularyzujących śląski folklor i literaturę regionalną. Z niektórymi ówczesnymi propozycjami kodyfikacji można się zapoznać, ponieważ ogłoszono je drukiem¹³, inne zniknęły z portali internetowych po ogłoszeniu ustaleń dotyczących pisowni śląskiej podjętych w Cieszynie w 2009 r.

Wróćmy jednak do problemu kodyfikacji. Z kodyfikacją grupa śląskich liderów wiązała i wiąże różne oczekiwania. Sadzą, że podniesie ona prestiż języka i wspomogą jego uznanie jako języka regionalnego, wprowadzi język do sfery publicznej, umożliwi nauczanie śląskiego w szkołach, pobudzi rozwój rodzimej literatury, a także przeniesie na państwo obowiązek ochrony języka mniejszościowego (w przypadku prawnego jego uznania) i zapewni finansowanie w tych obszarach działalności.

Okres inflacji pomysłów kodyfikacyjnych został zahamowany ok. roku 2007 wraz z pojawieniem się dwóch organizacji, które zadania związane z pracami nad językiem śląskim zapisały w swoich statutach i tym samym ukierunkowały

¹¹ Zazwyczaj jest to mieszanka argumentów o różnym statusie naukowym.

¹² Udział mają także regionalne czasopisma i druki o lokalnym zasięgu.

¹³ Zob. *Śląsko godko*, pod red. J. Tambor, Katowice 2008.

dyskusje wokół tych problemów¹⁴. Były to: *Towarzystwo Kultuwowania i Promowania Śląskiej Mowy Pro Loquela Silesiana* oraz *Towarzystwo Piastowania Śląskiej Mowy „Danga”*. Celem stowarzyszenia *Pro Loquela Silesiana* „jest dbałość o należną śląskiej mowie pozycję w społeczności Górnego Śląska i jej obecność w przestrzeni publicznej, upowszechnianie wiedzy o śląskiej mowie, inicjowanie i wspomaganie prac mających na celu ujednoczenie śląskiej ortografii, gramatyki i leksyki, promowanie śląskiej mowy poprzez media i publikacje oraz wspieranie twórców posługujących się śląską mową”¹⁵. Podobnie w przypadku towarzystwa „Danga”. Jego zadania są starannie wyliczone w statucie organizacji, należą do nich między innymi: „ochrona i rewitalizacja tradycyjnej mowy ludu górnośląskiego, jej rozwój jako pełnowartościowego narzędzia komunikacji oraz jej zachowanie jako żywego języka dla przyszłych pokoleń”; prace „nad kodyfikacją mowy śląskiej oraz nad programami nauczania jej w szkole oraz wypracowanie metod nauczania śląszczyzny, również z myślą o zainteresowanych, którzy nie wynieśli jej z domu (...). Rozwijanie i propagowanie słownictwa w domenach językowych, które dotychczas były zarezerwowane dla „języka literackiego” (...). Organizowanie platformy dyskusyjnej i dyskusji w społeczności śląskiej na temat teraźniejszego i przyszłego oblicza językowego Górnego Śląska”¹⁶. Jak wynika z lektury statutów, obie organizacje zadeklarowały pełną standaryzację języka śląskiego. Kwestia ta nie została jednakże wyraźnie wyeksponowana w dyskursie, została przykryta problemami szczegółowymi.

Znaczącym krokiem w dziejach śląskiej kodyfikacji było zorganizowanie konferencji pt. „*Śląsko godka – jeszcze gwara czy jednak już język?*”. Odbędzie się 30 czerwca 2008 r. w Katowicach, w gmachu Sejmu Śląskiego¹⁷. Spotkanie, w którym udział wzięli przedstawiciele wielu śląskich organizacji społecznych i placówek naukowych, miało wielkie znaczenie dla dalszego toku wydarzeń.

Konferencja pokazywała siłę społecznego ruchu na rzecz uznania języka śląskiego. Ujawniała polaryzację stanowisk w tej sprawie. Sumowała dotychczasowe dyskusje, toczone głównie wokół śląskiej pisowni. W wyniku

¹⁴ Działają one pod kuratelą regionalnych stowarzyszeń społeczno-politycznych RAŚ i Związku Górnośląskiego.

¹⁵ Cytuję § 4 statutu, zob. <http://silesiana.org/statut/>.

¹⁶ http://www.danga.pl/?page_id=336.

¹⁷ Konferencja obradowała pod honorowym patronatem ówczesnej Wicemarszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, śp. Krystyny Bochenek, Wojewody Śląskiego, Zygmunta Łukaszczyka, oraz Rady Języka Polskiego, którą na konferencji reprezentował jej Honorowy Przewodniczący, śp. prof. dr hab. Walery Pisarek. Organizatorami konferencji był Instytut Języka Polskiego Uniwersytetu Śląskiego oraz Przymierze Śląskie reprezentowane przez współorganizatora konferencji Andrzeja Rocznika.

dyskusji został powołany zespół¹⁸, który rozpoczął prace kodyfikacyjne nad śląską pisownią i elementarzem (*ślábikorzem*¹⁹). Merytoryczną opiekę przejęła prof. Jolanta Tambor. Na wspomnianej konferencji przedstawiła też zasady, które powinny przyświecać ustalaniu liter alfabetu i reguł zapisu wynikających ze specyficznych dla gwar śląskich połączeń fonetycznych. Według tej koncepcji alfabet powinien zawierać litery pozwalające poprawnie odczytać i zidentyfikować dźwięki różnych odmian terytorialnych śląszczyzny. Powinien być na tyle prosty, aby mogli się nim posługiwać ludzie bez wykształcenia filologicznego. Unikać należy nagromadzenia dodatkowych znaków diakrytycznych utrudniających lekturę tekstów. W opinii J. Tambor znalazł się też *passus* łagodzący spory reformatorskie. Jej zdaniem - powinno się ustalić sposób zapisu pewnych połączeń głoskowych, aby uczynić zadość tym, którzy chcieliby naznaczyć odrębność śląszczyzny od polszczyzny ogólnej, oraz tym, którzy chcieliby nie komplikować niepotrzebnie pisowni²⁰. Do omówienia efektów i braków tej kodyfikacji powrócę niżej.

Przywiązywanie tak dużej wagi do kwestii pisowni wynikało z powierzchownego spojrzenia na język. W potocznym myśleniu o języku jego specyfikę upatruje się w odmiennym zapisie i ewentualnie różnicach leksykalnych. Inne właściwości są słabo uświadamiane²¹. Ma sporo racji prof. Jan Miodek, który w jednym z wywiadów z 2011 r. stwierdził: „Cała ta dyskusja o śląskim języku w piśmie jest żenująca”²², ponieważ niektóre propozycje kodyfikatorów zasługiwały na takie określenie.

Po opracowaniu i upublicznieniu tzw. cieszyńskich zasad pisowni²³ w 2009 r. i opartego na tej pisowni „Górnośląskiego ślábikorza” (2010 r.) zespół kodyfikacyjny nie podjął dalszych prac. Natomiast pojawiły się inicjatywy

¹⁸ W składzie zespołu znaleźli się: Jan Hahn (Przymierze Śląskie), Józef Kulisz (Danga), Bogdan Kallus (Pro Loquella Silesiana), Mirosław Syniawa (Pro Loquella Silesiana), Andrzej Roczniok (Związek Ludności Narodowości Śląskiej).

¹⁹ Wyraz używany w gwarach wschodniej części Górnego Śląska i na Śląsku Cieszyńskim. W kartotece *Słownika gwar śląskich* wydawanym przez Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski w Opolu brak jest notowań z zachodnich i północnych gwar Śląska. Tam notowano nazwę *elementarz*.

²⁰ J. Tambor, *Śląski alfabet*, [w:] *Śląska godka* pod red. J. Tambor, Katowice 2008, s. 53-55.

²¹ Zwraca na to uwagę Artur Czesak w monografii *Współczesne teksty śląskie na tle procesów językotwórczych i standaryzacyjnych współczesnej Słowiańszczyzny*, Kraków 2015, s. 166.

²² Zob. <http://www.dziennikzachodni.pl/arttykul/384010.jan-miodek-dyskusja-o-jezyku-slaski-m-w-pismie-jest-zenujaca,id,t.html>.

²³ „Wstępne zasady pisowni śląskiej przyjęte na spotkaniu w Cieszynie w dn. 10 sierpnia 2009 r. przez zespół do standaryzacji pod kierownictwem prof. J. Tambor”. Są one środowiskowo różnie tytułowane, jako: „Kanōna szrajbowanio Ślōnskiej Godki” (strona internetowa Związku Ludności Narodowości Śląskiej), „Ślábikōrzowy szrajbōnek” (Śląska Wikipedia).

indywidualne. W 2013 r. Andrzej Rocznik opracował zasady pisowni wielkich liter (*Srogo buchsztaba*), interpunkcji (*Interpunkcyjo*) oraz zasady używania liczebników nazwanych przez niego *numeralesami*²⁴. Opublikował je w zbiorze poezji Ondry Łysohorskiego²⁵. Jednakże podstawowym narzędziem rozpowszechniania pozostaje Internet²⁶. Z czasem zmieniło się środowisko aktywistów ruchu kodyfikacyjnego. W Rybniku zaczęło działać Stowarzyszenie „*Nasz Wspólny Śląski Dom*”, które podtrzymuje zainteresowania pracami nad kodyfikacją śląszczyzny. W 2015 r. ukonstytuował się zespół kodyfikacyjny pod przewodnictwem Józefa Porwoła z Rybnika²⁷, który zapowiedział kontynuowanie kodyfikacji śląskiej ortografii i gramatyki. Nie znam szczegółowo trybu i zakresu tych prac.

Przejdźmy do problemu wyboru obiektu standaryzacji i jej zakresu. Kwestie te, poruszane w dyskusjach, nie zostały przez kodyfikatorów ostatecznie sformułowane *expressis verbis* i publicznie ogłoszone. Pozostają nam domniemania wysnute z interpretacji faktów. Czasem pojawiają się wypowiedzi stwierdzające, że kodyfikować się będzie każdą z gwar²⁸. Tymczasem fakty są następujące. Ustalenia normalizacyjne, czy to w postaci zasad pisowni, czy rozstrzygnięć szczegółowych w elementarzach i poradnikach językowych, a coraz częściej również w dziełach literackich, z reguły oparte są na kompetencjach ich autorów. Zaś owe kompetencje odzwierciedlają system intergwary miast okręgu przemysłowego wschodniej części Śląska, zwanego dziś powszechnie (ale historycznie błędnie) Górnym Śląskiem²⁹. Zatem wzorzec standaryzacji wyłonił się poniekąd w sposób naturalny, bowiem ruch emancypacji językowej rozwijał się od początku w przestrzeni społecznie i geograficznie ograniczonej do z subregionu górnośląskiego. Różni się on kulturowo

²⁴ Z niem. *das Numerale* ‘liczebnik’. W gwarach nie występowało pojęcie *liczebnika*. Kartoteka *Słownika gwar śląskich* nie odnotowuje ani wyrazu *numerales*, ani wyrazu *liczebnik*.

²⁵ Ondra Łysohorski (Erwin Goj Erwin), *Aj laszke rzyki płynu do morza a Kanōna ślōnskij godki stan na 18.02.2014*, Narodowa Oficyna Śląska, Zabrze 2014-2015.

²⁶ Opracowanie te można pobrać ze strony *Związku Ludności Narodowości Śląskiej*: <http://zlns.ubf.pl/downloads.php>

²⁷ W Internecie spotkałem nazwę *Zespół Kodyfikacji Języka Śląskiego*, po śląsku *Kolōna Kodifikacyje od Ślōnskij Godki*. Nie wiem, czy odnosi się ona do zespołu J. Porwoła, czy innego gremium.

²⁸ We wspomnianym wyżej wywiadzie z prof. Miodkiem, prowadząca wywiad dziennikarka „*Dziennika Zachodniego*” Teresa Semik stwierdza: „Ależ oni chcą kodyfikować każdą z gwar”. Nie wiem, skąd ten pomysł i kto jest jego autorem. W każdym razie jest absurdalny i wypacza ideę standaryzacji.

²⁹ Poręczny byłby termin *intergwara konurbacji śląskiej*, ale nie chcę wywoływać kolejnego zamętu terminologicznego, ponieważ oficjalnie używany jest termin *konurbacja śląsko-dąbrowska*.

i językowo od Śląska Opolskiego i Śląska Cieszyńskiego, w przeszłości był też wewnątrznie zróżnicowany gwarowo. Trzon systemowy dzisiejszej intergwary tworzą gwary toszecko-gliwickie, zaś w zasobach leksykalnych widoczny jest element środowiskowego słownictwa miejskiego i żargonów profesjonalnych. W decyzjach standaryzacyjnych ustępstwa na rzecz innych zespołów gwarowych, głównie cieszyńskich i opolskich (ale już nie zespołów mniejszych, choć systemowo oryginalnych, jak przykładowo gwary głogóweckie), w istocie rzeczy są niewielkie, dotyczą możliwości odmiennego, zgodnego z uzusem lokalnym, odczytywania niektórych liter alfabetu.

Na etapie selekcji zaniechano szeregu decyzji, których brak przyczynia się do szerzenia chaosu kodyfikacyjnego. O jakich niedociągnięciach należy mówić i dopominać się ich naprawy.

Nie podjęto prac nad normatywnym minimum leksykalnym i kryteriami normatywnej oceny wyrazów (w zakresie semantyki, wartości estetycznych i stylistycznych). Dopuszczono swobodę użycia słownictwa gwarowego bez względu na potencjalną wartość stylistyczną poszczególnych leksemów oraz bez jakichkolwiek ograniczeń formalnych, np. wymogu objaśniania znaczeń wyrazów rzadkich czy lokalnie używanych. Realizacja zaleceń odnoszących się do tych obszarów praktyki, przynajmniej w fazie implementacji i ekspansji norm, tj. ich wdrażania i utrwalania, powinna spoczywać na redakcjach wydawnictw. W wyniku braku unormowań w różnych gatunkach tekstów pisanych po śląsku pojawiły się lokalne osobliwości, indywidualizmy i wyrazy o wątpliwej estetyce (*hajziel*, *szczać*), nawet w elementarzu, który ma pełnić rolę wzorca językowego. Przykładowo, na stronicach *Ślabikorza ABC* autorstwa Barbary Grynicz i Andrzeja Rocznioaka występują obok siebie dublety będące w konflikcie formalnym, np. *psy*: *hundy* (który z nich jest wyrazem kanonicznym?), *rybiorz*: *fisze* (derywat *rybiorz* wskazuje, że forma *ryba* jest obecna w języku, dlaczego więc *fisz* i dlaczego nie *fiszer*?)³⁰. Podobnie zagadkowe formy znajdujemy wśród przykładów, które ilustrują przepisy pisowni dużą literą *Srogo buchsztaba* autorstwa A. Rocznioaka³¹. W tekście pojawiają się indywidualizmy, nowotwory, śląsko-niemieckie dublety i niekonsekwentne użycia wyrazów, np. *wyspa* – *inzel*, *pōlainzel* – *pōlinzel*, *mer* – *morze*, por. *Japōńske Inzle, ale wyspa Bali, pōlainzel Hel*³², *Indochinowy Pōlinzel; Baltik Mer, Nord Mer, ale Morze Wschodniosyberyjskie*. Inne niekonsekwencje:

³⁰ Przykłady pochodzą w elementarza autorstwa B. Grynicz i A. Rocznioaka *Ślabikorz ABC. Buch szrajbniōny podug programa piyrwyj klasy podstawōwki*, Przymierze Śląskie, Narodowa Oficyna Śląska, Tarnowskie Góry – Zabrze 2010, s. 47-48.

³¹ <http://zlns.ubf.pl/downloads.php>

³² Nie wiem, czy *pōlainzel* jest pomyłką (autor stosuje także formę *pōlinzel*), czy też jest to analogia do stosowanych przez autora kompozycji typu *pōlanocowy 'pōlnocny'*.

Dolno Saksōnia, ale *Spodni Ślōnsk*, Gōrny Ślōnsk oraz *Wyrchny Ślōnsk* i dopuszczany też *Oberschlesien*.

Opracowanie normatywnego minimum leksykalnego jest sprawą pilną. Istnieją solidne podstawy materiałowe umożliwiające dokonanie takiego opracowania³³. Kodyfikatorzy mają, więc możliwość w miarę pełnego określenia geografii wyrazów, ich znaczeń i wartości ekspresywnych, a na podstawie ilości zapisów zgromadzonych w kartotece także wstępnej oceny frekwencji wyrazów³⁴. Daje to możliwość wyboru słownictwa podstawowego. W początkowym etapie stanowienia minimum leksykalnego wybór może nie być doskonały, ale przecież można go w przyszłości korygować. Należy zahamować działanie imperatywu „odmienności językowej”, ponieważ prowadzi on do zaśmiecania języka nowotworami bądź lokalnymi osobliwościami, nieznanymi Ślązakom spoza Górnego Śląska (w wąskim znaczeniu tego terminu).

Dotychczas nie podjęto także prac nad terminologią gramatyczną. Jej brak utrudnia opis zjawisk gramatycznych i formułowanie norm poprawnościowych po śląsku. Skoro takiej terminologii jeszcze nie ma (i do zasobu leksykalnego gwar odwołać się nie można), to dopóki śląszczyzna nie wypracuje odpowiedniego sposobu wyrażania treści naukowych, to kodyfikatorzy powinni swoje ustalenia ogłaszać w języku polskim, który znają wszyscy Ślązacy. Tymczasem imperatyw „odmienności językowej” skłania do formułowania tekstów hybrydowych, w których pojawiają się arbitralnie ustanowione terminologiczne udziwnienia. Przykłady odnajdujemy w cytowanych już wyżej *Numeralesach*, tj. zasadach użycia liczebników śląskich, autorstwa A. Rocznio-ka³⁵. Używane w opracowaniu terminy są gwarowymi neologizmami lub wyrazami pochodzącymi spoza zasobu leksyki gwarowej. Czytamy:

„W języku śląskim istnieją następujące rodzaje numeralesōw:

- kardynalne – d.d.³⁶ roz, dwa, trzi
- po raji – d.d. piyrwy, drugi, trzeci
- kónskowe – d.d. éwierc (sztwierc), pół, półtora, jedna³⁷ drugo, trzi sztworte, sztyry piōnte

³³ Materiału dostarczają opracowane tomy *Słownika gwar śląskich* pod red. B. Wyderki, t. 1-16, Opole 2000-2017, jak też kartoteka tegoż słownika obejmująca całość leksyki.

³⁴ Kodyfikatorzy nie sięgają z nieznanych mi powodów do tego wydawnictwa. Nie spotkałem wywodu, w którym autor powoływałby się na SGS.

³⁵ <http://zlns.ubf.pl/downloads.php>

³⁶ Skrót. d.d. = dejmy dyć ‘na przykład’.

³⁷ Liczebnik *jeden, jedna* odmienia się jak przymiotnik, zatem wyraz *jedna* powinien być zapisany jako *jedno*, tj. *jedno drugo*. O problemach dystrybucji kontyuantów samogłosek pochy-
lonych wspominam niżej.

- kolektywne – d.d. dwóch, trzech, czterech
- mnożone – d.d. podwójny, potrójny
- niyzmianowane – d.d. niywiele, pora, poradziēsōnt, poraset, trocha, dużo, mało
- wielorakie – d.d. dwojaki, trojaki
- wielonasobne – d.d. trzikroć, dwakroć
- ze wiela cifrōw – d.d. trzista trzinoście”³⁸.

Autor mógł dokonać internacjonalizacji terminologii, wolał jednak zastosować twory indywidualne.

Pilne jest także powołanie komisji, która zajmie się unormowaniem nazewnictwa, a zwłaszcza makrotoponimów (nazwy własne krain geograficznych), które przez autorów śląskich tekstów bywają w dowolny sposób adoptowane do języka śląskiego. W cytowanych już wyżej zasadach użycia dużej litery (*Srogo buchsztaba*) ich autor, A. Rocznik, podaje śląskie wersje geograficznych nazw własnych (niekiedy przytacza dublety), których formy budzą zdziwienie, np. *Antlantykowy Ócean*, *Rōw Maryjanowy*, *Indochinowy Pōlinzel*, *Przilōndek Pōlanocowy*, ale *Sroge Przikopy Afrykōńske* (skoro w nazwach mamy seryjnie stosowany model przymiotników na *-owy*, to dlaczego nie *afrykanowy* ?), *Republika Silesia* i *Silezyjo*, *Ódra* i *Óder*, *Wojewōdzki Park Kultury a Alōnga*, *Nacyjowy Stadion Ślōnski*, *Ministerstwo Spraw Wewnytrzných i Amtōw*, *Polsko Akademijo Naukōw*. Niemal kabaretowo brzmią parafrazy nazw Japonia i Kanada: *Japōnia = Land Kirsze na Kwitniyniu*, *Kanada = Kraj Liścica ôd Klōna*. Tak nieprzemysłane teksty nie powinny się ukazywać. Przynoszą one ruchowi kodyfikacyjnemu poważne szkody wizerunkowe i podsuwają mocne argumenty przeciwnikom kodyfikacji. Podobnie szkodliwe bywają wypowiedzi niektórych kodyfikatorów. Przykładem jest relacja prasowa z wystąpienie prezesa Towarzystwa „Pro Loquela Silesiana”, Rafała Adamusa, zatytułowana „Jak pisać po śląsku”, zamieszczona w internetowym wydaniu tygodnika „Wprost”. R. Adamus, wypowiadając się na temat kodyfikacji języka śląskiego, w istocie rzeczy zaprzecza idei standaryzacji języka, sprowadzając proces do ustalenia sposobu zapisu żywych, zróżnicowanych gwar³⁹.

Przejdźmy do omówienia kolejnego etapu standaryzacji, mianowicie *deskrypcji*, czyli opisu języka. Poruszę tylko niektóre problemy. Postępy kodyfikacji i jakość aktów normatywnych w określonej mierze zależą od stanu opisu standaryzowanego dialektu. Wprawdzie bibliografia dialektu śląskiego zawiera sporą liczbę publikacji, to jednakże nie podzielam opinii o bardzo dobrym stanie badań nad gwarami śląskimi. Zauważmy, że najważniejsze monografie gwar pochodzą z różnych okresów rozwoju lingwistyki, zamykają

³⁸ Cytuję wg wersji zamieszczonej na stronie http://zlns.ubf.pl/downloads.php?cat_id=5.

³⁹ Zob. <https://www.wprost.pl/330527/Jak-pisac-po-slasku>.

się w ramach niemal 140. lat, licząc od wydania monografii Lucjana Malinowskiego z 1873 r.⁴⁰, po monografię Jolanty Tambor z 2006 r.⁴¹. Skutkiem tego mamy do czynienia z opracowaniami zróżnicowanymi metodologicznie i merytorycznie, o różnych możliwościach ich wykorzystania do celów normatywnych. Traktowanie języka jako bytu spetryfikowanego i bezkrytyczne odwołanie się do materiałów starszych grozi niebezpieczeństwem archaizacji norm⁴². System gwary opisany w początkach XX w. z reguły w wielu szczegółach odbiega od stanu współczesnego, nie mówiąc już o przemianach uzusu, który ewoluuje wraz ze zmieniającymi się stosunkami społecznymi i kulturowymi. Ponadto *gros* omówień dotyczy fonetyki. Poważne niedostatki stwierdzamy w opisach zjawisk gramatycznych i leksykalnych. Kwestie te były przedmiotem omówień Artura Czesaka w niedawno wydanej monografii⁴³, toteż fakt ten zwalnia mnie od przytaczania szczegółów. Na jedno zjawisko należy zwrócić krytyczną uwagę, mianowicie na zalew popularnych słowników śląsko-polskich o niskim poziomie merytorycznym, które sporządzane są przez leksykografów amatorów. Szerzy się moda na wydawanie takich słowników. Problem polega na tym, że w tych słownikach podstawowym sposobem definiowania haseł jest synonimizowanie typu: *łód* – *lōd*, *lukier* – *luker*, *jeżyny* – *ostrężyny*, przez co zamazywane bywają różnice znaczeniowe pomiędzy polską leksyką ogólną a śląską gwarową. Tymczasem kontrasty bywają duże zarówno w semantyce, jak i łączliwości wyrazów. Zjawisko bezkrytycznego synonimizowania w słownikach świadczy o jeszcze jednym zjawisku, mianowicie o postępującej unifikacji semantyki gwarowej z ogólnopolską. Preferowany przez autorów sposób opracowania dowodzi, że nie odczuwają już różnic pomiędzy znaczeniami leksemów gwarowych i znaczeniami leksemów ogólnopolskich. Ma to określone konsekwencje językotwórcze w przypadku wyborów leksykalnych, mianowicie dawanie pierwszeństwa wyrazom o dużym kontraście formalnym w stosunku do leksemów uznanych za polskie, stosowanie germanizmów, przywiązywanie dużej uwagi do różnic fonetycznych pomiędzy polszczyzną a etnolektem śląskim.

⁴⁰ Lucjan Malinowski, *Beiträge zur slavischen Dialektologie. I. Über die oppelnsche Mundart*, Leipzig 1973.

⁴¹ Jolanta Tambor, *Mowa Górnoślązaków oraz ich świadomość językowa i etniczna*, Katowice 2006.

⁴² Restytucję „mowy przodków” głosi „Danga”. Nie tylko moim zdaniem, nie ma powrotu do minionych etapów rozwojowych języka bez szkody dla jego komunikatywności. Problem tkwi w wyborze etapu rozwoju gwary, który uzna się za wzorcowy oraz pytaniu, czy taki stan da się odtworzyć.

⁴³ Artur Czesak, *op. cit.*, s. 181.

Nad stanem badań i ich interpretacją można jeszcze wiele dyskutować. Kończąc ów wątek, określe, jakie, moim zdaniem, potrzeby badawcze są najpilniejsze. Opowiadam się za pilnym podjęciem prac syntetyzujących opisy właściwości gwar śląskich, których wyniki zmierzać będą do wskazania inwariantów mogących uzyskać status norm kanonicznych. Namawiam do badania uzusu gwar w różnych środowiskach społecznych, nie tylko wąsko pojętego Górnego Śląska, wreszcie do podjęcia prac nad korpusem leksykalnym, bo odwołując się do takich danych, można właściwie i skutecznie regulować normę leksykalną.

Etap kodyfikacji języka śląskiego otwarła uchwała dotycząca śląskiej pisowni podjęta w Cieszynie w 2009 r. przez zespół powołany na konferencji „*Śląska godka*”. Co prawda normuje ona niewielki wycinek ortografii, ale ze społecznego punktu widzenia przyjęcie i ogłoszenie uchwały było wydarzeniem bardzo ważnym. Merytoryczna wartość poszczególnych ustaleń bywa przez recenzentów różnie oceniana, jednak jako akt normatywny zasługują na pozytywną ocenę. Po pozytywów zaliczam *zasady wstępne*, które zalecają reformatorskie umiarkowanie. Po pierwsze, cytuję uchwałę: „zachowanie ortograficznych przyzwyczajęń polskich i – co się z tym wiąże – ograniczenie do minimum nowych liter”. Po drugie, „trzymanie się reguł i zasad – nieszukanie wszelkich wyjątków i archaizmów – jeśli na dużym obszarze Górnego Śląska wymawia się zgodnie z ogólniejszą regułą, a na małych obszarach występują pewne od niej odstępstwa, wybiera się wymowę (a wraz z tym zapis) zgodny z ową ogólną regułą”. Leżąca u podstaw tych zasad idea powinna przyświecać wszystkim podejmowanym w przyszłości decyzjom normalizacyjnym. Pozytywną stroną uchwały jest też zgodność przyjętego kanonu z diachronicznym rozwojem zjawisk. Mam też sporo uwag, które kodyfikatorzy mogą uwzględnić w kolejnych etapach normowania ortografii.

Do głównych mankamentów uchwalonych unormowań należy daleko idące oparcie pisowni na zasadzie fonetycznej i dopuszczenie do normy licznych wariantów fonetycznych. Z tego względu niektórym przepisom trudno przyznać miano jednolitych reguł. W zasadzie podniesiono do rangi normy większość lokalnych wariantów fonetycznych, przez co zaprojektowany system rozpada się na kilka odmian. Przykładowo, pochylone [á] zaleca się zapisywać przez znak *ǿ* (różnie odczytywany w gwarach dyftongizujących i monoftongicznych), zaś w gwarach monoftongicznych dopuszcza się do użytku, według indywidualnego uznania, znaki *o* oraz *ǿ* (*trǿwa* i *trowa*). Ponadto dodatkowo przed spółgłoską nosową można stosować jeszcze inny grafem na oznaczenie kontynuantu pochylonego [á], mianowicie *ō* (*bociōn*). Kodyfikatorzy nie wzięli pod uwagę faktu, że o ile wariantywność w mówionych formach języka jest praktycznie niezauważalna, to wariantywność w piśmie może być źródłem błę-

dów. Nieważne, kto je popełnia, autorzy czy wydawcy, wariantywność powoduje błędy⁴⁴. Przykładów mamy sporo, por. niekonsekwentnie zapisane pochyłone á w nowo wydanym tekście literackim: „Óróż uwidziołech zza winkła wyłazić sztyrech ludzi”⁴⁵. Skoro nie ustala się postaci kanonicznej i dopuszcza się do użytku wszystkie możliwe warianty, to niczego się nie reguluje, a jedynie sankcjonuje uzus gwarowy. Ta sytuacja dotyczy nie tylko samogłosek pochyłonych, ale także labializacji, samogłosek nosowych i kilku innych zjawisk. Przy okazji zwrócę uwagę, że pominięto problem dyftongicznego [ou] w pozycjach kontynuujących jasne [o], np. *kartoufly, touporek, wiouska* itp. Dyftong systemowo pojawia się w gwarach zachodnio- i północnośląskich (gwary głogóweckie, niemodlińskie, częściowo opolskie, a ponadto dolnośląskie). W regulacjach pisowni kontynuantów samogłosek pochyłonych nie uwzględniono niezwykle ważnego zjawiska, mianowicie omówienia zakresu występowania (dystrybucji) tych głosek. Dziś można jeszcze odwołać się do czynnej znajomości gwar, ale odstępstw od uzusu obserwuje coraz więcej, pojawia się też sporo nowych wyrazów a analogia często zawodzi, toteż wkrótce problem się pogłębi.

Przy ustalaniu reguł pisowni zrezygnowano z zasady morfologicznej, a przynajmniej znacznie ograniczono jej wpływ na postać ortograficzną niektórych form. Dotyczy to głównie czasowników, których temat czasu przeszłego kończy się na spółgłoskę, po której następuje morfem *-l-* będący wykładnikiem czasu przeszłego. W wymowie potocznej taka grupa spółgłoskowa jest upraszczana i [l] redukowane, por. 1. os. *jodech, gryzech, znodech, prziniōsech, prziniōszech*, 2. os. *jodeś, gryześ, znodżeś, prziniōsześ*, 3. os. *jod, gryz, znod, prziniōs* itp. Prowadzi to do dezintegracji paradygmatu odmiany, por. postać rodzaju żeńskiego i liczby mnogiej: *jodła, jedli, jodły, gryzła, gryźli, gryzły* itd. Po raz kolejny ujawnia się tu imperatyw odmienności nakazujący za wszelką cenę podkreślić odmiennosc od polszczyzny. Dla ludzi znających lokalne gwary sytuacja ta nie ma większego znaczenia, ponieważ formy z uproszczoną grupą spółgłoskową stanowią normę uzualną ich mowy. Ale w przyszłości dla uczących się języka śląskiego będą to ewidentne wyjątki, tj. postaci bez wyrażonego wykładnika czasu przeszłego, jakim jest morfem *-l-*. Trudniej im będzie kojarzyć takie formy z regularnymi paradygmatami czasu przeszłego z *-l-* (*robiłech, robiłeś*). Ukłon w stronę *vox populi* kazał też kodyfikatorom usankcjonować bezokoliczniki bez *-ć* w formach typu *włyż, niyś, kraś*. Na tle regularnych form *godać, czytać, robić* itd. niepotrzebnie powiększają one listę ortograficznych wyjątków i wcale nie poświadczają śląskości języka, ponieważ są regular-

⁴⁴ Zwraca na to uwagę także A, Czesak, *op. cit.*

⁴⁵ Cytat z wydanych 2017 r. opowiadań Rafała Szmy Leanderka, s. 50.

nymi uproszczeniami grup spółgłoskowych spotykanymi w innych polskich gwarach.

Interesujące są losy uchwały cieszyńskiej w kolejnych fazach standaryzacji, tj. elaboracji (rozpowszechnienia uchwały), jej akceptacji i implementacji (stosowania w praktyce). Stanowi upowszechnienia przyznałbym ocenę dostateczną. Zauważmy, że od uchwalenia zasad minie niedługo osiem lat. Nie śledzę systematycznie internetowych forów dyskusyjnych, ale na podstawie dorywczych obserwacji jestem skłonny postawić tezę, że ortografia wpisów internetowych ma nadal charakter anarchiczny, czyli wdrażanie normy posuwa się dość opornie. Natomiast pozytywną ocenę wystawiłbym śląskim twórcom, a za wzorcową uznaję pisownię w *Drachu* Szczepana Twardocha. W środowiskach opolskich Ślązaków⁴⁶ obserwuję słabą znajomość uchwały, nie spotkałem się z konsekwentnym stosowaniem zasad cieszyńskich. Niekorzystnym zjawiskiem są też indywidualne modyfikacje reguł, dotyczy to m. in. pisowni w kilkakrotnie przywoływanym *Ślabikorzu ABC* autorstwa B. Grynicz i A. Rocznioka. Takie praktyki spowalniają proces standaryzacji. Do powszechnego stosowania cieszyńskich zasad pisowni śląskiej jest jeszcze daleko.

Po uchwale cieszyńskiej kolejne propozycje kodyfikacyjne są tworem autorskimi. W 2013 r. Andrzej Rocznioł opracował: zasady użycia dużej litery (*Srogo buchsztaba*), zasady interpunkcji (*Interpunkcyjjo*) oraz zasady użycia liczebników śląskich (*Numeralesy*), o czym wspominałem już wyżej. Co do merytorycznej strony zasad użycia dużej litery i przestankowania to ogólnie nawiązują one do reguł pisowni polskiej. Andrzej Rocznioł jest doświadczonym wydawcą i redaktorem tekstów, toteż na obecnym etapie normowania pisowni oraz wobec braku innych propozycji jego opracowania można uznać za wartę dyskusji (o mankamentach pisałem wyżej). Natomiast co do *Numeralesów* to z ich oceną mam problem. Uważam, że kodyfikacja liczebników jest przedwczesna. W gwarach śląskich przewijają się trzy systemy liczb i liczenia, zwyczaj niemiecki, czeski i polski (obecnie dominujący). Zupełny brak badań nad liczebnikami w gwarach śląskich (dysponujemy jedynie wrywkowymi danymi) nie pozwala na formułowanie ostatecznych unormowań. Idealnym wyjściem byłaby monografia o liczebnikach w gwarach śląskich, która poprzedzałaby ich kodyfikację. Propozycje A. Rocznioła oparte są na indywidualnej kompetencji językowej autora i zawierają sporo niejasności.

Standaryzacja języka śląskiego jest procesem otwartym. Ograniczony ramami artykułu nie omówiłem wszystkich zjawisk składających się na ten proces.

⁴⁶ Mam okazję obserwować środowisko piszących śląskie teksty, pełniąc funkcję jurora w gwarowych konkursach literackich.

Poza analizą i oceną znalazły się dość licznie publikowane na Górnym Śląsku ślabikorze (elementarze) i poradniki językowe. Należą one do ważnych form standaryzacji języka. Ogłaszane w nich wzorce poprawnościowe dotyczą z reguły zjawisk szczegółowych, uzupełniających normy ogólne. Odrębnego omówienia wymagają kolejne fazy standaryzacji, od rozpowszechnienia (elaboracji) i akceptacji norm, aż po ich ewaluację (weryfikację) i ewentualną rekonstrukcję. Dopiero te etapy zadecydują o powodzeniu przedsięwzięcia.

THE STANDARDIZATION OF THE SILESIAN LANGUAGE

Summary

The article deals with the question of the Silesian language standardization, whose basis is constituted by the interdialect of the cities located in the industrial area of Upper Silesia. The accomplishments of proponents of the codification are discussed on the model of standardization created by Serbian sociolinguist Milorad Radovanović. The article exposes motifs that the codifiers aimed at, making decisions concerning unification. The author discusses in detail the positive and negative results of past determinations in the scope of graphy, orthography and some grammar phenomena. He suggests the direction of further research as well.